

Janusz Szwaja

"Windykacyjna ochrona własności w polskim prawie cywilnym", S. Wójcik, Kraków 1965 : [recenzja]

Palestra 10/2(98), 60-66

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

gólności o wygaśnięciu go z powodu samego nieskorzystania przez Państwo z nadarzającej się okazji wykonania tego prawa. Art. 32 ustawy z 14.VII.1961 r. przewiduje na ten wypadek tylko niemożność wykonania prawa pierwokupu w danej okazji, tzn. ze względu na daną sprzedaż nieruchomości osobie trzeciej, co do której Państwo nie skorzysta w ciągu trzech miesięcy od zawiadomienia go o tej sprzedaży z możliwości wstąpienia do tej sprzedaży w miejsce nabywcy. Nie oznacza to jednak wygaśnięcia ani utraty przez Państwo możliwości skorzystania z prawa pierwokupu w stosunku do tej samej nieruchomości, jeśli w przyszłości stanie się ona znów przedmiotem sprzedaży. Tymczasem wbrew temu prawomaterialnemu unormowaniu treści omawianego tu prawa pierwokupu Państwa proceduralny przepis art. 944 k.p.c. statuuje — z oczywistą szkodą Państwa — całkowite wygaśnięcie tego prawa w razie nie skorzystania z jego wykonania w sytuacji przewidzianej w tym przepisie. Należy dodać, że tego rodzaju treściowe ograniczenie prawa pierwokupu Państwa pozostaje w sprzeczności nie tylko z założeniami i celami oraz pozytywnymi przepisami ustaw z 14.VII.1961 r., ale również z przepisami art. 732 dawnego i art. 1000 § 2 nowego k.p.c., w myśl których prawa ciężące na nieruchomości z mocy ustawy pozostają — w razie jej licytacyjnej sprzedaży — w mocy bez potrącenia ich wartości z ceny nabycia.

3) W myśl art. 34 ustawy z 14.VII.1961 r., w razie wykonania przez Państwo prawa pierwokupu cenę kupna wypłaca się w terminie i w ratach, przewidzianych dla wypłaty ceny kupna za nieruchomość nabytą w trybie art. 6 ustawy z 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (Dz. U. z 1961 r. Nr 18, poz. 94). Tymczasem według art. 944 k.p.c., w razie wykonania prawa pierwokupu w trybie tego przepisu cała cena pierwokupu jest od razu płatna. Otóż to treściowe ograniczenie prawa pierwokupu Państwa pozostaje zatem w oczywistej sprzeczności z ustawą z 14.VII.1961 r., która w kwestii określenia treści tego prawa stanowi niewątpliwie podstawowy i zasadniczy akt prawny.

Gdy się do tego wszystkiego doda, że ani art. 944, ani żaden inny przepis k.p.c. ni zmienia formalnie przepisów ustawy z dnia 14 lipca 1961 r. dotyczących prawa pierwokupu Państwa na terenach objętych tą ustawą, to wyjaśnienie i usunięcie podniesionych wyżej sprzeczności między przepisami tej ustawy a postanowieniami art. 944 k.p.c. nie będzie chyba rzeczą, która nie nasuwałaby żadnych wątpliwości.

Jan Korzonek

RECENZJE

S. Wójcik: *Windykacyjna ochrona własności w polskim prawie cywilnym. Zeszyty Naukowe U.J., CXVIII, Prace Prawnicze, Zeszyt 21, Kraków 1965, str. 179.*

Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego została wydana ostatnio rozprawa S. Wójcika pt.: *Windykacyjna*

ochrona własności w polskim prawie cywilnym. Zasługuje ona na zainteresowanie ze strony prawników praktyków co najmniej z trzech powodów. Po pierwsze, temat dotyczy jednego z kluczowych problemów prawa cywilnego o wielkim znaczeniu praktycznym, a mianowicie ochrony własności. Po wtóre, wejście w życie kodeksu cywilnego sprawiło, że już pojawiło

się wiele problemów i wątpliwości spowodowanych zmianą stanu prawnego, na poręczne zaś komentarze czy zbiory orzeczeń wypadnie jeszcze długo czekać. Dlatego też niezbędne jest sięgnięcie do innych rodzajów publikacji poświęconych wykładni nowych przepisów. Po trzecie wreszcie, wspomniana książka, będąca rozprawą habilitacyjną, zawiera wiele wywodów dotyczących bezpośrednio kwestii, z którymi praktyk styka się na co dzień. I właśnie omówieniu walorów tej pracy dla prawnika praktyka poświęcone są poniższe uwagi.

Rozprawę rozpoczynają krótkie uwagi wstępne, w których autor zakreślił ramy swych rozważań, eliminując z nich problem pojęcia i treści prawa własności oraz problem rozliczeń pomiędzy osobą, której przysługuje materialne roszczenie windykacyjne, a osobą, przeciwko której roszczenie to jest skutecznie skierowane. O tym ostatnim ograniczeniu zakresu pracy będzie jeszcze mowa niżej.

Następny rozdział poświęcony jest omówieniu znaczenia windykacyjnej ochrony prawa własności. Rozdział trzeci zaś dotyczy legitymacji czynnej przy roszczeniu windykacyjnym i w pierwszym paragrafie zawiera analizę trzech kontrowersyjnych kwestii.

Wątpliwości bowiem może budzić pytanie, czy na gruncie polskiego prawa dopuszczalny jest przelew roszczenia windykacyjnego bez jednoczesnego przeniesienia własności rzeczy? Po bardzo sumiennym i obszernym przedstawieniu poglądów nauki obcej (zwłaszcza niemieckiej) i polskiej na

tę kwestię, autor stwierdza, że w kodeksie cywilnym dla konstruowania przelewu roszczenia windykacyjnego brak obecnie nawet tak słabej podstawy normatywnej, jaką był przedtem art. 176 k.z., a ponadto podnosi, że także względy społeczno-gospodarcze przemawiają przeciwko dopuszczalności przelewu samego roszczenia windykacyjnego.

Bardzo skomplikowany jest też problem roszczenia windykacyjnego państwowych osób prawnych. Zasadnicza trudność polega na tym, że skoro podmiotem socjalistycznej własności ogólnonarodowej (państwowej) jest wyłącznie Państwo (a tak właśnie stanowi kodeks cywilny w art. 128 § 1)¹, to trzeba albo przyjąć, że państwowym osobom prawnym nie przysługują żadne „własne” prawa podmiotowe i wobec tego nie mogą im przysługiwać roszczenia windykacyjne, albo też wykazać, że państwowym osobom prawnym przysługuje takie prawo podmiotowe, którego naruszenie powoduje powstanie po ich stronie roszczenia windykacyjnego. Poglądu, że państwowym osobom prawnym, a w szczególności przedsiębiorstwom państwowym, nie przysługują żadne „samodzielne” prawa podmiotowe, bronił ostatnio obszernie w nauce polskiej M. Madey². Pogląd ten poddali krytyce obaj recenzenci książki M. Madeya³. Do oponentów przyłączył się także S. Wójcik, wysuwając argumenty oparte już na tekście nowego kodeksu. S. Wójcik przyjął, że państwowym osobom prawnym w stosunku do przydzielonych im części ogóln-

¹ Zgodnie z intencją ustawodawcy przepis ten ma dotyczyć prawa własności w znaczeniu cywilistycznym, por. w tej kwestii J. Wasilkowski: *Metoda opracowania i założenia kodeksu cywilnego*, PiP 1964, z. V-VI, s. 741. Poglądu, że kwestia ta nie jest jeszcze przez przepisy kodeksu cywilnego przesądzona, broni S. Buczkowski w pracach: *Problematyka obrotu uspołecznionego w kodeksie cywilnym*, PiP 1964, z. X, s. 485 oraz *Przedsiębiorstwo państwowe a jego majątek w świetle przepisów kodeksu cywilnego*, PUG 1965, z. III, s. 60.

² M. Madey: *Stosunki własnościowe przedsiębiorstw państwowych — Studium z prawa polskiego*, Warszawa 1964 (por. zwłaszcza s. 114 i nast.).

³ S. Grzybowski: PiP 1964, z. XI, s. 786 i A. Stelmachowski, NP 1965, z. I, s. 54.

narodowego mienia przysługuje określone prawo podmiotowe. Prawo to jest prawem rzeczowym, różnym od prawa własności. W skład jego wchodzi m.in. uprawnienie do faktycznego władztwa nad zarządzanymi częściami mienia ogólnonarodowego. Normatywną podstawą tego prawa podmiotowego, nazywanego przez Wójcika prawem zarządu, są — jego zdaniem — przepisy art. 34 i 141 k.c. W razie naruszenia prawa zarządu, państwowej osobie prawnej przysługuje roszczenie o wydanie mienia, którego bezprawnie została pozbawiona. Roszczenie to nie jest wprawdzie roszczeniem windykacyjnym, jednakże powinno być traktowane analogicznie do roszczenia windykacyjnego.

Należy z całym uznaniem podkreślić wysiłek autora dążącego do rozwiązania tego problemu, jednego z najbardziej kontrowersyjnych i ważkich problemów w socjalistycznej doktrynie prawa cywilnego. Wydaje się, że właśnie na tej drodze należy szukać rozwiązania, gdyż konsekwentne przeprowadzenie tezy, że państwowym osobom prawnym nie przysługują żadne prawa podmiotowe, pozostaje w sprzeczności z przyznaniem im przez kodeks cywilny osobowości prawnej (art. 33 § 1 pkt 2 i 3), a w praktyce stwarzałoby sytuacje trudne do przyjęcia. Właśnie opierając się na analizie postanowień kodeksu cywilnego, S. Grzybowski wykazał, że państwowym osobom prawnym przysługują rozmaite prawa podmiotowe względne oraz że osoby te „uważane” są za podmioty praw bezwzględnych⁴.

Jednakże przed całkowitą akceptacją poglądu reprezentowanego przez S. Wójcika powstrzymują dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, „prawo zarządu” trudno uznać za prawo rzeczowe, sko-

ro jego przedmiotem są nie tylko rzeczy w rozumieniu art. 45 k.c. Tych ostatnich wypadków zaś jest tak dużo oraz mają one tak wielkie znaczenie gospodarcze, że nie można ich uważać za niewiele znaczące wyjątki od reguły. Wprawdzie k.c. przewiduje istnienie praw rzeczowych na prawach (np. art. 265, 327 i nast. k.c.), jednakże są to wyjątki od reguły oparte na różnych przepisach kodeksu. Przy „prawie zarządu” państwowych osób prawnych brak przepisu stanowiącego, że przedmiotem tego prawa podmiotowego mogą być prócz rzeczy także prawa. Po drugie, pogląd autora nie znajduje dostatecznego oparcia w przepisach kodeksu. „Prawo zarządu” państwowych osób prawnych wśród praw rzeczowych stałoby pod względem znaczenia społeczno-gospodarczego niewątpliwie na drugim miejscu po prawie własności. Ustawodawca w kodeksie cywilnym każde z praw rzeczowych unormował w wyodrębnionej jego części (w osobnym tytule lub dziale). W tych warunkach byłoby niezrozumiałe uregulowanie tylko tego jednego prawa rzeczowego, i to tak ważnego jak „prawo zarządu” państwowych osób prawnych, mimochodem i w sposób jakby zakamuflowany w art. 34 i 141 k.c. Brak wyodrębnienia „prawa zarządu” i brak szczegółowych przepisów dotyczących jego konstrukcji pozwala przypuszczać, że ustawodawca nie zamierzał stworzyć takiego podmiotowego prawa rzeczowego. Warto tu podnieść, że — o ile można wnosić z samego tekstu ustawy — odmienne postąpił ustawodawca radziecki, gdyż przewidział on wyraźnie w art. 39 ust. 2 i art. 44 ust. 2 Zasad ustawodawstwa cywilnego ZSRR i republik związkowych z 1961 r., że na mocy umowy kupna-sprzedaży lub umowy dostawy powstaje dla organizacji

⁴ S. Grzybowski: Sytuacja prawna mienia ogólnonarodowego w kodeksie cywilnym, PiP 1985 s. 527 i nast., a zwłaszcza s. 538.

państwowej „prawa operatywnego zarządu”⁵.

Dlatego też nie przesądzając tej skomplikowanej kwestii, wydaje się, że teza autora o quasi windykacyjnym charakterze roszczeń państwowych osób prawnych wynikających z „prawa zarządu” może budzić wątpliwości.

Problem roszczenia windykacyjnego w wypadku współwłasności omówiony został krótko, lecz ze szczegółowym przedstawieniem orzecznictwa Sądu Najwyższego. Autor stawia tezę, że na podstawie art. 209 k.c. z roszczeniem windykacyjnym może wystąpić każdy ze współwłaścicieli, który działa wówczas jako przedstawiciel szczególnego rodzaju pozostałych współwłaścicieli, a w procesie występuje jako pełnomocnik ogółu współwłaścicieli.

W drugim paragrafie tegoż rozdziału autor w drodze wnikliwej analizy wykazuje, że osobą uprawnioną do dochodzenia roszczenia windykacyjnego jest nie tylko właściciel, któremu przysługuje materialne roszczenie windykacyjne, ale także — zależnie od rodzaju postępowania — prokurator, Minister Finansów i prezes państwowej komisji arbitrażowej.

Jak wiadomo, przeprowadzenie dowodu prawa własności rzeczy windykowanej jest w praktyce zwykle bardzo utrudnione z wyjątkiem wypadków, gdy przedmiotem sporu jest nieruchomości mająca urzędzoną księgę wieczystą, w której nadto wpisy odzwierciedlają rzeczywisty stan prawny, co, niestety, nie jest regułą. Autor docenił znaczenie zagadnień dowodowych w procesie windykacyjnym, poświęcając im sporo miejsca, bo aż cały trzeci paragraf rozdziału trzeciego. Zajął się między innymi rozstrzygnięciem kolizji zachodzącej między domniemaniem z art. 341 zd. 1 w związku z art. 339 k.c. a domniemaniami z art. 341 zd. 2 k.c. Do kolizji tej dochodzi w razie wykazania przez powo-

da w procesie windykacyjnym, że przysługiwało mu kiedyś prawo własności spornej rzeczy. Autor omówił także sposoby, za pomocą których powód może obalić przemawiające na korzyść pozwanego domniemanie z art. 341 zd. 1 k.c.

W czwartym rozdziale autor omówił postacie naruszenia prawa własności, które powodują powstanie roszczenia windykacyjnego. Wymagało to zbadania problemu zbiegu roszczenia windykacyjnego z roszczeniem posesoryjnym, deliktowym, z roszczeniem wyphywającym z bezpodstawnego wzbogacenia oraz z umownym roszczeniem o wydanie rzeczy. Autor doszedł do wniosku, że zbieg roszczeń może mieć miejsce. Wyboru pomiędzy konkurującymi roszczeniami powód dokonuje przez odpowiednie określenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie pozwu. Praktyczniej jest jednak powołać okoliczności faktyczne uzasadniające wszystkie roszczenia, jakie przysługują powodowi w danym wypadku. Bo jeśli nie powiedzie mu się dowód dla stwierdzenia pewnych faktów albo jeśli przeciwko któremuś z roszczeń pozwany podniesie skuteczne zarzuty, to wówczas zostaną mu pozostałe roszczenia i spośród nich sąd powinien wybrać to, które jest dla powoda najbardziej korzystne.

Rozdział piąty, omawiający legitymację bierną przy roszczeniu windykacyjnym, podzielony jest na dwa paragrafy. Pierwszy z nich poświęcony został określeniu osób, przeciwko którym może być skierowane roszczenie windykacyjne, drugi zaś środkiem obrony, z jakich skorzystać może pozwany.

Pozwanym w procesie windykacyjnym jest według art. 222 § 1 k. c. osoba, która faktycznie włada rzeczą; będzie nią zarówno posiadacz samoistny, jak i zależny (z wyjątkiem, w zasadzie, posiadacza służebności). Z mocy

⁵ Por. także art. 94, 117, 135, 237 i 258 k.c. RSFR z 1964 r. oraz O. Jaffe i J. Tołstoj: Nowyj graždanskij kodeks RSFSR, Leningrad 1965, s. 100 i nast.

art. 192 pkt 3 k.p.c. może być nim także osoba, która w chwili wydania wyroku nie włada już rzeczą, i w związku z tym autor rozważył również kwestie wynikające na tle tzw. rozszerzonej materialnej prawomocności wyroku.

Analizując obronę pozwanego w sporze windykacyjnym, autor poświęcił szczególną uwagę przedawnieniu roszczenia windykacyjnego oraz nadużyciu prawa własności.

Problem przedawnienia roszczenia windykacyjnego może nasuwać w praktyce sporo wątpliwości wskutek daleko idącej zmiany instytucji przedawnienia w porównaniu z przepisami ogólnymi prawa cywilnego. W szczególności jest wielce problematyczne, czy sąd może nie uwzględnić przedawnienia roszczenia windykacyjnego na podstawie art. 5 k.c. Autor stawia tezę, że nie można w drodze art. 5 k.c. pozbawiać pozwanego w procesie windykacyjnym tego środka obrony, jakim jest dla niego — w określonych wypadkach — przedawnienie. Decydujące znaczenie przypisuje autor art. 117 § 3 zd. 2 k.c. twierdząc, chyba trafnie, że tylko w tych ramach sąd lub państwowa komisja arbitrażowa mogą nie uwzględnić przedawnienia wskutek nadużycia prawa. W innych wypadkach sądy i państwowe komisje arbitrażowe muszą uwzględnić z urzędu upływ terminu przedawnienia (art. 117 § 3 zd. 1 k.c.), gdyby bowiem mogły od tego odstąpić, to przepis art. 117 § 3 zd. 2 k.c. byłby zupełnie zbędny.

Drugim środkiem obrony pozwanego, spotykanym szczególnie często w procesach windykacyjnych, było powoływanie się na to, że powód, żądając wydania mu rzeczy, czyni ze swe-

go prawa użytek naruszający zasady współżycia społecznego. Również i ten, nienowoty zresztą problem, jest otwarty także na gruncie kodeksu cywilnego. Dodatkową komplikację stwarza tu odmienne sformułowanie art. 5 k.c. w porównaniu z art. 3 p.o.p.c. Autor konstatuje, że art. 5 k.c. daje wyraz tzw. wewnętrznej teorii nadużycia prawa podmiotowego i dlatego powód, który występując z roszczeniem windykacyjnym nadużywa prawa, powinien być z żądaniem swym oddalony⁶. Oddalenie to jednak nie ma charakteru definitywnego. Z chwilą zmiany okoliczności faktycznych, które uzasadniały stosowanie art. 5 k.c., właściciel może wystąpić ponownie z powództwem windykacyjnym o tę samą rzecz i przeciwko tej samej osobie.

W ostatnim rozdziale omówione zostały wypadki wygaśnięcia roszczenia windykacyjnego. Najdonioślejszym spośród nich jest zaspokojenie roszczenia, przy czym autor rozważa kolejno przedmiot i sposób zaspokojenia roszczenia windykacyjnego. Dla zastosowania odpowiednich środków egzekucyjnych należy uprzednio rozstrzygnąć czy powód w procesie windykacyjnym domaga się od pozwanego świadczenia polegającego na daniu, czy też świadczenia polegającego na czynieniu. Autor reprezentuje pogląd, że wyrok uwzględniający roszczenie windykacyjne wkłada na pozwanego obowiązek polegający na *dare*, wobec czego egzekucja powinna się opierać na przepisach art. 1041 i 1046 k.p.c., a nie na art. 1051 k.p.c. Zastanawiając się nad *vindicatio partis*, autor dochodzi do wniosku, że nadal zachowuje swoją aktualność uchwała pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 28 września 1963 r.

⁶ Warto wspomnieć, że w ogłoszonej (już po wydaniu książki) uchwale z dnia 10.IX.1964 r. III CO 45/64 Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że art. 3 p.o.p.c. z reguły nie chroni w procesie windykacyjnym osoby, która z naruszeniem przepisów o obrocie nieruchomościami rolnymi zawarła bez zachowania formy aktu notarialnego umowę nabycia prawa własności nieruchomości rolnej i w jej następstwie uzyskała posiadanie tej nieruchomości (OSNCP 1965 z. IX, poz. 141; OSPiKA 1965 z. VII—VIII, poz. 166 z notką W.S.).

III CO 33/62, zawierająca wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie stosowania art. 78, 82—85 i 90 prawa rzeczowego⁷.

Duże znaczenie praktyczne mają rozważania poświęcone uzasadnieniu twierdzenia, że rzecz, której wydania powód żąda, musi być oznaczona co do tożsamości. Tak więc nie można dochodzić wydania zbioru rzeczy, lecz należy w żądaniu pozwu wymienić każdą rzecz z osobna. Zastosowanie się do tego wymagania jest wprawdzie kłopotliwe przy opracowywaniu pozwu, ale za to wydany w sprawie wyrok stanowiący tytuł egzekucyjny będzie wymieniał wszystkie windykowane przedmioty, co zapobiegnie konieczności wykazywania w toku egzekucji, że dana rzecz należy właśnie do windykowanego zbioru. Do tego zaś mógłby być nieraz potrzebny nowy proces.

Szereg szczegółowych kwestii nie uregulowanych w kodeksie cywilnym, a mogących mieć duże znaczenie praktyczne, powstaje także na tle sposobu zaspokojenia roszczenia windykacyjnego, a więc np. w jakim czasie i miejscu powinno nastąpić wydanie rzeczy, kto ma ponieść jego koszty itd. Odpowiedź, że należy tu stosować odpowiednio postanowienia zawarte w części ogólnej prawa zobowiązań, jest zbyt abstrakcyjna i dlatego autor próbuje ustalić kilka bardziej konkretnych reguł.

Na zakończenie rozprawy zostały omówione inne, poza zaspokojeniem, przyczyny wygaśnięcia roszczenia windykacyjnego.

Poza zakresem swych rozważań pozostawił autor zagadnienie dotyczące rozliczeń między właścicielem a osobą, przeciw której skierowane jest roszczenie windykacyjne, jako nie wchodzące „w skład” roszczenia win-

dykacyjnego. Ocena trafności tego stanowiska zależy od węższego lub szerszego (*res cum omni causa*) ujęcia roszczenia windykacyjnego. Pominięta problematyka ma duże znaczenie praktyczne i bynajmniej nie jest łatwa, obecnie zaś została skomplikowana zmianami wprowadzonymi przez k.c. w porównaniu z prawem rzeczowym. Warto tu przytoczyć spotykany już w praktyce następujący stan faktyczny: Powództwo windykacyjne wytoczone przez właściciela zostało po raz pierwszy oddalone z mocy art. 3 p.o.p.c. W wyniku powtórnie wytoczonego (po pewnym czasie) powództwa właściciel odzyskał swą nieruchomości. W razie przeprowadzenia rozliczeń między nim a pozwanym powstaje wątpliwość, czy co do okresu między jednym a drugim wyrokiem należy pozwanego traktować jako posiadacza w złej czy w dobrej wierze, czy też jak posiadacza w dobrej wierze po wytoczeniu przeciw niemu powództwa o wydanie rzeczy. Być może, autor zechce tej problematyce poświęcić osobną publikację, która na pewno zostałaby przyjęta z wdzięcznością przez praktyków.

Pora na kilka wniosków ogólniejszych.

Konstrukcja rozprawy jest jasna i przejrzysta, odszukanie więc interesujących ustępów i problemów nie nastręcza trudności. Autor potrafił nadać swym wywodom dużą potoczność, dzięki czemu czytelnik, dochodząc do końca rozważań poświęconych jednej kwestii czy do końca rozdziału, wie, o czym będzie mowa w następnym. Co więcej — to, co znajduje w następnym rozdziale, wydaje mu się jedyną właściwą i logiczną kontynuacją poprzednich wywodów. Dłuższe ustępy są niejednokrotnie zakończone „krótkimi wnioskami”, które zawierają kwintesencję poprzedzających je rozważań. Autor przestrzega skrupulatnie

⁷ Opublikowana w Mon. Pol. Nr 83, poz. 404; OSNCP 1964, z. II, poz. 22; OSPiKA 1964, z. III, poz. 53.

ściłości pojęć, którymi się posługuje. Praca napisana jest zwięźle, lecz wydaje się rzeczą zbędną częste przytaczanie *in extenso* przepisów kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego. Częściowo tłumaczy autora fakt, że są to przepisy nowe i że obecnie samo powołanie numeru przepisu nie budzi skojarzeń treściowych u czytelnika, tak jak to się dzieje przy powoływaniu przepisów ustaw obowiązujących od dłuższego czasu.

Rozprawa napisana jest z bardzo sumiennym wykorzystaniem bogatej literatury i orzecznictwa, ułożonego pod kątem widzenia systematyki kodeksu cywilnego. Pozwala to praktykowi odszukać potrzebne orzeczenie bez uciekania się do opublikowanych zbiorów orzeczeń.

Jedynie tylko uciążliwy dla czytelnika może być sposób cytowania literatury. Jest ona bowiem powoływana za pomocą wymieniania nazwiska autora i roku wydania jego publikacji z dodaniem kolejnych liter alfabetu, jeśli autor w tym samym roku opublikował kilka prac. Książki opracowane zbiorowo powoływane są za pomocą skrótów. Toteż trudno jest bez jednoczesnego zaglądania do spisu literatury, zamieszczonego na końcu pracy, zorientować się, o jaką pozycję bibliograficzną chodzi.

Recenzję wypada zamknąć stwierdzeniem, że rozprawa S. Wójcika zasługuje na zapoznanie się z nią przez każdego praktyka cywilistę.

Janusz Szwaja

NACZELNA RADA ADWOKACKA

Uchwały Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej

1. DATA WPISU NA LISTĘ APLIKANTÓW ADWOKACKICH JEST DATA UCHWAŁY RADY ADWOKACKIEJ O WPISIE
2. STAŻ WARUNKUJĄCY DOPUSZCZENIE APLIKANTA ADWOKACKIEGO DO EGZAMINU ADWOKACKIEGO LICZY SIĘ OD DATY ROZPOCZĘCIA PRZEZ APLIKANTA PRACY W ZESPOLE ADWOKACKIM, DO KTÓREGO ZOSTAŁ PRZYDZIELONY

(uchwała Prezydium NRA z dn. 30 grudnia 1965 r.).

Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, po rozpoznaniu pisma Rady Adwokackiej w Poznaniu z dnia 29 listopada 1965 r. w sprawie wykładni art. 68 ust. 2. u. o u.a.,

postanowiło:

wyjaśnić na podstawie art. 55 ust. 1 pkt 4 u. o u.a., że:

1. datą wpisu na listę aplikantów adwokackich jest data uchwały rady adwokackiej o wpisie,
2. staż warunkujący dopuszczenie aplikanta adwokackiego do egzaminu adwokackiego liczy się od daty rozpoczęcia przez aplikanta adwokackiego pracy w zespole adwokackim, do którego został przydzielony,